

Zamek w Puszczy Noteckiej nie jest samowolą budowlaną

8 lutego 2022

Zamczysko w Stobnicy nad Notecią nie jest samowolą budowlaną – ocenił Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu. Oznacza to, że budowa architektonicznego kuriozum, zlokalizowanego na obszarze chronionym, może trwać w najlepsze. To dobra wiadomość dla majątnych inwestorów, gorsza dla przyrody i powagi państwa.



Wojewódzki Sąd Administracyjny uchylił decyzję Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Stobnicy. Sąd obradował w połowie stycznia, na niejawnym posiedzeniu. Opinia publiczna poznała werdykt dopiero wczoraj. Decyzja, może zostać i zapewne zostanie, zaskarżona do Naczelnego Sądu Administracyjnego, którego orzeczenie będzie ostateczne.

Zamek w Stobnicy, stylizowany na średniowieczny, wyposażony w fosę, baszty i wieżyczki gmach dewastuje krajobraz wielkopolskiej prowincji Puszczy Noteckiej.

Teren, na którym obecnie powstaje inwestycja, należał do Lasów Państwowych. Te jednak w 1997 roku przegrały proces z byłymi spadkobiercami tych terenów, które ostatecznie przeszły w prywatne ręce. Przez kolejne lata znajdowały się tam stawy rybne, które były ogólnie dostępne dla mieszkańców. W końcu biznesmeni postanowili sprawić sobie na terenie budowlę na miarę ich aspiracji, również estetycznych.

Zgoda na budowę została wydana w 2015 roku, na mocy decyzji Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Poznaniu, wyłącznie na podstawie przedstawionego przez inwestora raportu.

Wkrótce potem sprawie przyjrzał się starosta powiatowy z Obornik i złapał się za głowę. Decyzję unieważnił.

W 2020 roku wojewoda wielkopolski Łukasz Mikołajczyk uznał, że decyzja starosty o unieważnieniu została wydana niezgodnie z procedurami, jednak jej nie unieważnił, nie zahamował też budowy zamku, choć mógł to zrobić. Dlaczego? Rzecznik urzędu tłumaczył, że przedstawiciel rządu ma związane ręce obowiązującymi przepisami prawa budowlanego oraz dotychczasowymi orzeczeniami sądów administracyjnych. Także wojewoda nie stwierdził nieważności decyzji obornickiego starosty i prace nad Notecią mogą trwać w najlepsze. Wkrótce potem poleciała jego głowa – zdymisjonował go premier Morawiecki.

W sierpniu 2021 roku Główny Inspektor Nadzoru Budowlanego unieważnił pozwolenie na budowę zamczyska.

Wyrok WSA unieważnia zarówno tę decyzję, jak i decyzję wojewody.

Około 2005 roku teren pozyskała spółka D.J.T. należąca do rodziny N. Wtedy na czele spółki stał jeszcze Paweł N. Obecnie zarządza nią razem z bratem, Dymitrem. Już w 2005 roku spółka (po uzyskaniu pozwolenia wodno-prawnego) zleciła modernizację stawów. Dotychczasowe stawy zostały zalane i stworzono jeden sztuczny zbiornik, na którym usypano sztuczną wyspę.

Po około czterech latach przedstawiciele spółki zwrócili się do Urzędu Miasta w Obornikach o przygotowanie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Z kolei w 2010 roku marszałek województwa wielkopolskiego wydał decyzję o odlesieniu 2,69 ha terenu, na którym obecnie powstaje zamek. Natomiast w 2011 roku na wniosek Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska w Poznaniu sporządzona została opinia dotycząca wpływu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na środowisko. Jej autorzy uznali, że potencjalna inwestycja nie będzie negatywnie oddziaływać na Puszcę Notecką i znajdujący

się tam obszar Natura 2000.

Jeszcze pod koniec 2011 roku Rada Miejska w Obornikach uchwaliła miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, który zakładał przeznaczenie części tamtego terenu pod zabudowę usługową. Zanim jednak rozpoczęła się budowa, jeszcze na początku 2015 roku, powstał kolejny raport dotyczący oddziaływania inwestycji na przyrodę. Raport, który sporządziły te same osoby, znowu stwierdzał, że budowa zamku nie wpłynie negatywnie na okoliczną przyrodę. Na jego podstawie wydane zostało pozwolenie.

Teraz powstaje tam kondygnacyjny budynek wielorodzinny z czternastoma piętrami, jednym podziemnym, a także całym zapleczem towarzyszącym, z wieżą wysoką na ponad 50 metrów. W środku zaprojektowano 46 lokali mieszkalnych o różnym kształcie i wielkości. W budynku przewiduje się stały pobyt 97 mieszkańców oraz czasowy pobyt personelu obsługowego w liczbie 10 osób. Plotki głoszą, że w budynku znajdzie się też ogromny kryty basen i siłownia.

Bracia N., a także architekt i czterech urzędników z Obornik zostali w lipcu 2020 zatrzymani przez poznańską prokuraturę.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu